# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 30 czerwca 1933 r. Nr. 146

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16



## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg. 29.VI* w koresp. z Gdańska podaje wiadomość o zapowiedzianej na 3 lipca urzędowej wizycie nowego prezesa oraz wiceprezesa senatu gdańskiego w Warszawie i podnosi, że pierwsze dni urzędowania nowego senatu przyniosły pewne odprężenie a wizyta ta będzie zadokumentowaniem gotowości Gdańska do współpracy. Dziennik zaznacza, że tegoroczny przebieg święta morza w Gdyni nie będzie miał tak przeciwniemieckiego charakteru, jak w roku poprzednim, i rzeczywiście mniej organizacyj zapowiedziało swój udział. Polacy liczą tylko na piątą część zeszłorocznej liczby uczestników.

*Angriff 29.VI*, donosząc o zapowiedzianej wizycie prezydenta i wiceprezydenta senatu gdańskiego w Warszawie, pisze: „Tym krokiem senat gdański dokumentuje swoją wolę zlikwidowania napięcia, panującego w stosunkach z Polską. Przypuszczalnie w rozmowach warszawskich poruszona zostanie przedewszystkiem sprawa zniesienia wzajemnych utrudnień w zakresie obrotu kontyngentowego i uszlachetniającego".

*Der Vorposten 29.VI* (Gdańsk), omawiając wiadomość o wyjeździe prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga i wiceprezydenta Greisera do Warszawy, nadaje tej wizycie charakter aktu państwowego, podkreślając, że przedstawiciele urzędowego Gdańska przyjęci będą w Warszawie przez przedstawicieli urzędowej Polski. „Zdarza się po raz pierwszy, pisze dziennik, że delegacja W. M. Gdańska przyjęta będzie w Warszawie w uroczysty sposób. Przyjazd delegacji uważać należy jako wizytę państwową". Dziennik dowodzi, że narodowo - socjalistyczny senat pragnie uczciwie i szczerze współpracować z Polską. Byłoby rzeczą nierozsądną i nierozważną, gdyby nowy senat gdański zrezygnował ze swych konieczności życiowych, które może osiągnąć w drodze przyjaznego porozumienia z sąsiadem polskim. Gdańsk powołany został do życia, aby wskrzeszonej Polsce zapewnić wolny dostęp do morza. Nad tym faktem ani Polska, ani Gdańsk nie może przejść do porządku dziennego. Twórcy Gdańska, podkreślając konieczność wolnego dostępu Polski do morza, zamierzali uczynić przysługę obu stronom, a mianowicie — zapewnić Polsce port i jego gospodarczą oraz handlowo - polityczną eksploatację, z drugiej zaś strony — Gdańsk, miasto prowincjonalne, podnieść do roli jedynego portu polskiego. Faktem jest jednak, że port gdański wykorzystywany jest obecnie w nieznaczny sposób. Gdańsk nie pragnie niczego więcej, jak tylko utrzymać swą egzystencję i zapewnić swej ludności pracę. Zapewniając o gotowości porozumienia z Polską, „Der Vorposten" pisze: „Nowy senat gdański, jak żaden przedtem, ma za sobą większość ludności i nie obawia się, że będzie musiał przedwcześnie ustąpić. Dlatego nowy senat może posunąć się do najdalszych granic. Warunkiem wszelkiego porozumienia jest jednak uznanie ze strony Polski niemieckiego charakteru Gdańska i jego prawa do rozwoju kultury niemieckiej. Gdańsk, rządzony przez narodowych socjalistów, może przyznać polskiej mniejszości wszystkie prawa, zapewnione jej traktatami, uznając słuszność tej konieczności". Wizyta przedstawicieli Gdańska w Warszawie ma być — zdaniem „Der Vorposten" — wstępem do usunięcia różnic poglądów i przeciwieństw w drodze bezpośrednich rokowań. Prezydjum senatu gdańskiego wyjeżdża do Warszawy w przekonaniu, że dzień 3 lipca rozpocznie nową erę w stosunkach polsko-gdańskich.

*Danziger Neueste Nachrichten 29.VI* w komentarzu do wizyty przedstawicieli Gdańska w Warszawie, podkreślają, że obawy, które żywiła prasa polska z powodu objęcia władzy przez narodowych socjalistów w Gdańsku, są bezpodstawne. Obawy te pochodziły z kół, którym zależy na zakłóceniu stosunków między Polską a Gdańskiem. Utworzenie senatu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku utoruje drogę do odprężenia stosunków między Polską a Gdańskiem.

*Neue Zürcher Zeitung 27.VI* w korespondencji własnej z Warszawy donosi, że exposé nowego prezydenta gdańskiego senatu zostało tu naogół przy-

jęte przychylnie. Prasa urzędowa powstrzymuje się narazie od komentarzy. Zasadnicze stanowisko rządu polskiego będzie zależeć od urzeczywistnienia obietnic, wypowiedzianych w senacie gdańskim co do sprawy bezpośredniego porozumienia się z Polską w kwestjach spornych.

## POLSKA A FRANCJA.

*Le Democrate 28.VI* (organ Herriota) zamieszcza recenzję z odczytu Ciechanowskiego, b. posła polskiego w Waszyngtonie. Dziennik zaznacza, że monopol przyjaźni polsko - francuskiej zbyt długo był w rękach prawicy i pisze: Trzeba z tem skończyć, bo wszystkie historje i demonstracje hitlerowskie wyraźnie wskazują, gdzie jest źródło zawieruch i gwałtów. Dziennik zgadza się zasadniczo z Ciechanowskim, zaznacza jednak, że nie można twierdzić, iż polityka ustępstw odniosła zupełne fiasco, bo przecież zawsze będzie można dojść do porozumienia z partnerami lokalnymi. „Nie można jednak — pisze w d. c. dziennik — zaprzeczyć racji Ciechanowskiemu, gdy twierdzi, że żaden jego rodak nie może się zgodzić na oddanie terytorjów etnograficznie polskich". Dziennik zapytuje: „Czy możemy, my Francuzi, rozważać kwestję oddania Alzacji i Lotaryngji?" i kończy stwierdzeniem, jak ważną rzeczą byłoby dla Francuzów odwiedzanie Polski, tak bliskiej kulturą i uczuciami, — Polski, która — podobnie jak Francja — żąda tylko życia w spokoju ze swymi sąsiadami, całości swoich granic i współpracy z innemi państwami Europy.

## POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI. POLSKA A NIEMCY.

*Neues Wiener Abendblatt 28.VI* zamieszcza p. n. „Polska szuka zabezpieczenia" artykuł datowany z Warszawy, podkreślający, że „Święto Morza" jest manifestacją Polski na rzecz własnego dostępu do morza i rewizji granic. Skutkiem zapewnień Hitlera, że będzie respektował traktaty międzynarodowe, przestało — pisze dziennik — istnieć wprawdzie niebezpieczeństwo bezpośredniego konfliktu polsko-niemieckiego, mimo to obawia się rząd warszawski, że kiedyś przyjdzie do dyskusji w sprawie granic. Obawy te wpływają na stanowisko dyplomacji polskiej w rokowaniach międzynarodowych w dniach ostatnich. Kiedy nawet Mała Ententa — pod przewodnictwem Czechosłowacji — zgodziła się na drugą redakcję paktu 4-ch, pozostała Polska nadal przy swem odmownem stanowisku. Marsz. Piłsudski nie poprzestał tylko na przedstawieniach w Paryżu, lecz zademonstrował państwom zachodnim bezcelowość tych układów w sprawie wschodu europejskiego w sposób bardzo drastyczny przez to, iż uzgodnił swe stanowisko opozycyjne ze stanowiskiem Z. S. R. R. „Neues Wiener Abendblatt" podkreśla, że w Europie zachodniej zamało uznano i oceniono zwycięstwo marsz. Piłsudskiego nad armją czerwoną w roku 1920. Po wojnie polsko - sowieckiej skostniały przeciwieństwa polsko - rosyjskie. Złagodzenie nastąpiło dopiero w r. 1932 przez zawarcie paktu nieagresji. Od tego czasu toczą się dalsze rokowania między Warszawą a Moskwą, podczas gdy przymierze wojskowe polsko - rumuńskie traci coraz bardziej na znaczeniu. Kiedy w ostatnich dniach rumuński generalissimus, ks. Mikołaj, odwiedził Warszawę, został on wprawdzie przyjęty z wielką uprzejmością i należnemi mu honorami, atoli marsz. Piłsudski pojechał na dzień przedtem na urlop. Polska ceni wyżej neutralność rosyjską w razie ewentualnego konfliktu z Niemcami, niż pomoc zbrojną Rumunji. „Neues Wiener Abendblatt" pisze dalej, że Gdańsk stał się obecnie dla Polski zbyteczny, a to wobec rozwoju Gdyni. Prusy Wschodnie byłyby prowincją kosztowną i obciążyłyby gospodarczo Polskę. Nawet w razie zwycięskiego wyniku konfliktu, nie uzyska Polska żadnych z tego korzyści — stąd pochodzi wstrzemięźliwość Polski, która zniszczyła niektóre tradycyjne wyobrażenia o polskiej awanturniczości.

W każdym razie, rząd warszawski chce być zabezpieczony wojskowo i dyplomatycznie na wypadek, gdyby tego rodzaju konflikt stał się którego dnia nieunikniony. Rosja zajęta jest dziś w całej pełni Dalekim Wschodem i gotowa jest do wyrównania różnic ze swymi sąsiadami zachodnimi. Polska korzysta z tej sposobności, aby skoncentrować wszystkie swe siły odporne, celem zabezpieczenia swego terytorjalnego stanu posiadania na zachodzie.

*Völkischer Beobachter 28.VI* w koresp. z Warszawy pisze, że wileńskie „Słowo" wystąpiło przeciw urządzaniu „Święta Morza" pod hasłem obrony Pomorza, gdyż nie ma powodów do głoszenia, iż Polska znajduje się w przededniu ataku niemieckiego. Dziennik zaznacza, że, jak z tego widać, pismo to występuje przeciw urzędowej polskiej propagandzie wojennej.

*Nachtausgabe 29.VI* (Berlin) alarmuje o przelocie 5-ciu polskich samolotów nad powiatem lęborskim, nad terytorjum niemieckiem. Samoloty — wdg. pisma — ukazać się miały wczoraj w południe od strony granicy polskiej i znikły w kierunku północno-wschodnim. Na aparatach widoczne miały być znaki polskie, nie można było tylko stwierdzić, czy chodzi o aparaty komunikacyjne, czy też wojskowe.

*Danziger Allg. Ztg. 28.VI,* nawiązując do przygotowań „Święta Morza" w Gdyni, twierdzi, że obchody te przeznaczone są do najostrzejszej kampanji podżegawczej przeciwko Niemcom. Mają one jedynie na celu stanowczy opór przeciwko atakom i pogróżkom niemieckim, oraz stwierdzenie wobec całego świata, że rewizja granic, a przedewszystkiem w stosunku do wybrzeża polskiego, oznacza wojnę i wreszcie mają na celu zbiórkę funduszów na powiększenie polskiej floty wojennej i podniesienie sprawy kolonji ze strony Polski.

*Slovak 29.VI* podaje opis podróży na polskie święto morza do Gdyni i podkreśla odwieczną polskość Pomorza oraz patrjotyzm ludności kaszubskiej.

*Izwiestja 29.VI* zamieszczają depesze ag. „Tass" z Warszawy, donoszące o obchodzie „Święta Morza" w Polsce. Depesze utrzymane są naogół w tonie przyjaznym i podkreślają gotowość społeczeństwa polskiego do obrony Pomorza przeciwko wszelkim zakusom.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Berliner Tageblatt 28.VI* w koresp. z Warszawy p. t. „Die Gärung in Südpolen" podaje przebieg zajść w pow. łańcuckim i rzeszowskim oraz zaznacza, że opozycyjna partja ludowa zamierza wystąpić z wnioskiem o zwołanie sejmu.

*Prasa niemiecka z 28.VI* podaje nadesłaną z Katowic wiadomość o rozbiciu zebrania partji niemieckiej w Wodzisławiu przez polskich powstańców.

*Prawda 27.VI* w koresp. z Warszawy ogłasza treść komunikatów oficjalnych, wydawanych przez władze polskie w związku z rozruchami w województwie krakowskiem. Pismo przytacza również informacje zaczerpnięte z „Gazety Polskiej", „Robotnika" i „Zielonego Sztandaru".

ta z Niemcami nie potrzebuje zbycia Rumunji. „Neues Wiener Abendblatt" pisze dalej, że Gdańsk stał się obecnie dla Polski zbyteczny, a to wobec rozwoju Gdyni. Prusy Wschodnie byłyby prowincją kosztowną i obciążyłyby gospodarczo Polskę. Nawet w razie zwycięskiego wyniku konfliktu, nie ustrzeże Polski [illegible] z tego korzyści — stąd [illegible] wstrzemięźliwość Polski, która zaskoczyła niektóre tradycyjne wyobrażenia o polskiej awanturniczości.

W każdym razie rząd warszawski chce być zabezpieczony wojskowo i dyplomatycznie [illegible] gdyby [illegible] konflikt [illegible] dów [illegible] jest [illegible] Bałtyku Wschodem i gotowa jest do [illegible] nania [illegible] za swoje zadanie [illegible] Polska korzysta z tej sposobności, aby skoncentrować wszystkie swe siły obronne, celem zabezpieczenia swego terytorjum [illegible] posiadania na zachodzie.

*Völkischer Beobachter* 28.VI w koresp. z Warszawy pisze, że właściwie „Słowo" wystąpiło przeciw urzędnikom „Świata Morza", pod tak [illegible] Pomorza, gdyż nie ma powodu do głoszenia, iż Polska znajduje się w przededniu ataku niemieckiego. Dziennik zaznacza, że, jak z tego widać, pomimo wysiłków przeciw urzędowej polskiej propagandzie wojennej.

*Norddeutsche* 29.VI (Berlin) ale [illegible] o przelocie 6-ciu polskich samolotów nad powiatem lęborskim, nad terytorjum niemieckiem. Samoloty — według pisma — ukazały się [illegible] w pobliżu od strony granicy polskiej i znikły w kierunku południowo-wschodnim. Na skutek wysokości [illegible] nie można było ustalić, czy chodzi o aparaty komunikacyjne, czy też wojskowe.

*Danziger* [illegible] 28.VI. [illegible]

[illegible] dy je przygotowane są do [illegible] kompanji [illegible] przez prasę niemiecką. [illegible] na cała [illegible] oraz [illegible] wobec całego świata ze rewizje granic, a przedewszystkiem w stosunku do wybrzeża polskiego [illegible] strony Polski.

*Il Piccolo* 29.VI podaje opis podróży na polskim statku morskim do Gdyni i podkreśla odwagę [illegible] Poznania oraz [illegible]

*Imparcial* 29.VI zamieszcza [illegible] z Warszawy [illegible] Polce [illegible]

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

*Berliner Tageblatt* 29.VI w korespondencji z Warszawy p. t. [illegible]

[illegible]

ich przychylnie. Prasa niemiecka [illegible] trzymuje się zazwyczaj od komentarzy. Zasadnicze stanowisko rządu polskiego będzie zależeć od [illegible] w senacie gdańskim co do sprawy bezpośredniego porozumienia się z Polską w kwestiach spornych.

## POLSKA A FRANCJA.

*Le Democrate* 26.VI (organ Herriota) zamieszcza rozmowę z oficerem Ciechanowskiego, b. posła polskiego w Waszyngtonie. Dziennik zaznacza, że [illegible] przyjaźni polsko-francuskiej [illegible]

[illegible] gestów. Dziennik zgadza się zasadniczo z Ciechanowskim, zaznacza jednak, że nie można twierdzić, iż polityka interesów odniosła zupełne fiasko, bo przecież zawsze będzie można dojść do porozumienia z partnerami lojalnymi. „Nie można jednak — pisze w d. dziennik — tłumaczyć [illegible] Czechosłowacji [illegible] nie może się zgodzić na oddanie terytorjów etnograficznie polskich". Dziennik zapytuje: „Czy [illegible] my Francuzi [illegible] Alzacji i Lotaryngji? [illegible] byłyby dla Francuzów [illegible] Polski, tak bliskiej kulturą i sercem — Polski, która — podobnie jak Francja — [illegible] w spokoju ze swymi sąsiadami, całości swoich granic i współpracy [illegible] państwami Europy.

## POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

## POLSKA A NIEMCY.

[illegible]

[illegible] Hitlera, [illegible] narodowe, [illegible] konfliktu polsko-niemieckiego [illegible]

[illegible]

*Izwiestja 28.VI* w koresp. z Warszawy przytaczają treść artykułu „Naszego Przeglądu", opisującego skutki kryzysu przemysłu włókienniczego w Łodzi.

*Neue Freie Presse 28.VI* w depeszy z Warszawy donosi, że posłowie stronnictwa ludowego postanowili zwrócić się do Pana Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, ażeby mieć możność omówienia sprawy rozruchów chłopskich w środkowej Małopolsce.

*Neue Zürcher Zeitung 28.VI* w korespondencji własnej z Warszawy p. n. „Die Bauernrevolte in Galizien" zaznacza, że w ciągu tygodnia miały miejsce dwukrotnie krwawe zaburzenia w środkowej Małopolsce. W kołach rządowych stwierdzają, iż te zaburzenia były następstwem nieporozumień między chłopami i władzami skarbowemi, co ułatwiło agitację kołom lewicowo - radykalnym; z drugiej zaś strony widoczne jest, że komuniści rozwinęli w środkowej Małopolsce ożywioną akcję propagandową. Korespondent pisze, iż prasa urzędowa uważa, że również poseł Witos ponosi odpowiedzialność za to co się stało; są pogłoski, że stronnictwa opozycyjne będą się starać o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla wyjaśnienia przyczyn tych zaburzeń.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Prasa niemiecka z 28 i 29.VI* podaje sprawozdania z obchodów 14-tej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego i zamieszcza artykuły przeciw temu traktatowi.

*Der Tag 29.VI* w art. wst. pisze, że ustąpienie Hugenberga nasuwa pewne spostrzeżenia, dotyczące jego dotychczasowej działalności. Jest coś tragicznego w tem, iż Hugenberg po 10-ciu latach twardej walki o narodowe Niemcy postanowił usunąć się od działalności politycznej. Partja, którą on stworzył, chętnie stanęła w szeregach frontu wojującego nacjonalizmu i będzie nadal walczyła o lepszą przyszłość Niemiec, prowadzonych przez Hitlera.

*Germania 29.VI* w art. wst. pisze, że powody ustąpienia Hugenberga leżą głębiej, niż to może się powierzchownie wydawać. Hugenberg skupiał w swem ręku resorty gospodarcze i znaną było rzeczą, iż istnieją poważne różnice poglądów między nim a innymi członkami rządu. Obecnie z chwilą równoczesnego likwidowania się partji narodowo - niemieckiej zamyka się ważny rozdział jej historji, która od szeregu lat pełna była tragicznych kompromisów i nieporozumień. Z ustąpieniem Hugenberga upada zarazem pewien program gospodarczy, który nie okazał się najlepszym. Dziennik zaznacza, że może to powiedzieć, ponieważ wobec partji Hugenberga, jak i wobec poczynań innych partyj zachowuje spokojną objektywność.

*Wozrodżienje 28.VI* powołując się na „dobrze poinformowane źródło" twierdzi, że przed kilku dniami odbyła się narada czynników kierowniczych partji narodowo-socjalistycznej, na której rozpatrywno sprawę obsadzenia stanowiska prezydenta Rzeszy na wypadek śmierci Hindenburga. Według informacyj „Wozrożdienja", na wniosek Hitlera narada postanowiła wysunąć kandydaturę księcia Filipa heskiego, który ma być nietylko prezydentem, lecz regentem z rozszerzonemi uprawnieniami na wzór regenta węgierskiego Horthy'ego. Przyszły prezydent ma nazywać się naczelnikiem państwa. Książe Filip heski, ożeniony z córką króla włoskiego, zajmuje obecnie stanowisko komisarza generalnego prowincji heskiej.

## WŁOCHY A NIEMCY.

*Izwiestja 28.VI* w doniesieniu z Paryża przytaczają treść artykułu „Temps" o stosunku Mussoliniego do planów Rosenberga, dotyczących utworzenia niepodległej Ukrainy, zaznaczając, że Rzym odpowiedział kategoryczną odmową na wszystkie projekty utworzenia Ukrainy, poczynione bądź to pośrednio, lub bezpośrednio przez koła niemieckie, lub emigracyjne.

*Prawda 28.VI* zamieszcza streszczenie artykułu „Gazety Polskiej" o stosunkach włosko-niemieckich.

## WŁOCHY A M. ENTENTA.

*Corriere della Sera 27.VI* w artykule p. n. „Naiwni krętacze" pisze, że ludzie, którzy prowadzą politykę zagraniczną Małej Ententy, mają sławę być „wielkimi krętaczami" i doświadczonymi w oszukiwaniu; jest to sława, której Włochy tym państwom nie zazdroszczą, gdyż w polityce — jak zresztą i gdzieindziej — najlepszą metodą jest uczciwość. Intryga dyplomatyczna jest właściwością słabych, którzy nigdy nie mogą się stać silnymi, nietylko materjalnie ale nawet moralnie. Dziennik zaznacza, że gdy prasa Małej Ententy wraz z militarną francuską denuncjowały rzekome przymierze militarne Włoch z innemi państwami, w rzeczywistości przygotowywano umowę wojskową trzech państw sprzymierzonych w Belgradzie; gdy te same źródła prasowe rozpętały hałaśliwą ofensywę antywłoską pod pretekstem tego, że rząd faszystowski kładzie podstawy pod przymierze włosko - austrjacko - węgierskie, medytowano poprostu nad stworzeniem słynnego nad-państwa, stworzonego przez trzy minjaturowe mocarstwa. W ciągu ubiegłych dni — pisze w d. c. dziennik — hałaśliwie denuncjowano z jednomyślnością prawie wzruszającą — jeśli nie impresjonującą — intencje rządu włoskiego spowodowania połączenia Austrji z Węgrami pod berłem Habsburgów. Cóż kryło się pod tem? Plan specjalnie drogi Beneszowi przyciągnięcia Austrji, a być może i Węgier do M. Ententy. Benesz, cieszący się sławą dyplomaty przebiegłego i doświadczonego, odkrył przedwcześnie swe myśli w wywiadzie, w którym wyłożył kwestję austrjacką w sposób dość naiwny. Stwierdził on, że poza możliwością przyłączenia się do wielkiego mocarstwa (czytaj Niemiec), co napotka na duży opór, i drugą możliwością, przyłączenia się do małego państwa (czytaj Węgier), co wywoła natychmiastową mobilizację M. Ententy, pozostaje jedynie możliwość przyłączenia się do M. Ententy. Kto chce dużo wykazać, nie wykazuje niczego. Możliwości Austrja może mieć dużo przed sobą. Z punktu widzenia moralnego sugestje Pragi pod adresem narodów austrjackiego i węgierskiego wydają się zdumiewające, żeby nie powiedzieć — wstrętne. Jakżeż jest bowiem możliwe łączyć razem dozorców i więźniów, rzeźników i ofiary, rabusiów i obrabowanych. Oprócz okaleczeń terytorjalnych, które wycierpiały od swych sąsiadów Austrja i Węgry — wspomnieć trzeba, że ci sąsiedzi zawsze odmawiali Austrjakom i Madziarom jakiejkolwiek autonomji w swej polityce wewnętrznej, oraz veto, które zawsze się ponawia w Wiedniu i Budapeszcie przeciwko najzwyklejszej próbie restauracji monarchji austro-węgierskiej i to pod ciężarem gróźb na tyle wyraźnych, ile bezprawnych. Nie trzeba żartować z kryzysem narodów, z dramatem ludzi interesów i historji, która zasługuje

właśnie na to, by być badaną i oszczędzaną z ludzkiem zrozumieniem i solidarnością. Tak, jak to robią właśnie Włochy.

## NIEMCY A WATYKAN.

*Le Petit Parisien 29.VI* zamieszcza depeszę swego korespondenta z Rzymu, w której donosząc o przyjeździe do Rzymu von Papena zaznacza, że negocjacje, które ma on zamiar przeprowadzać z Watykanem, będą, o ile się wydaje, bardzo delikatne i trudne. Przedewszystkiem chodzi o uzgodnienie trzech konkordatów, istniejących obecnie w Prusach, Badenji i Bawarji i dostosowanie ich do nowego porządku rzeczy w Niemczech. Następnie chodzi o utworzenie organizacji „akcji katolickiej", która miałaby tylko cele duchowe z wyłączeniem wszelkiej polityki. Dziennik pisze, że kurja rzymska jest naogół usposobiona nieprzychylnie, z powodu zarządzeń rządu niemieckiego na polu polityki religijnej. Papen znajduje się teraz w Rzymie w bardzo trudnej pozycji, ze względu na to, że podczas swej poprzedniej wizyty w Watykanie zrobił wiele obietnic, które wcale nie zostały dotrzymane.

*Berliner Tageblatt 29.VI* pisze, że jest rzeczą jasną, iż po ustąpieniu Hugenberga z rządu nastąpi rozwiązanie się frontu narodowo - niemieckiego. Kolej teraz przyjdzie na partję centrową. Politycy centrowi dążą do wyjaśnienia swego stanowiska. Duże znaczenie tutaj ma podróż wicekanclerza do Rzymu — w sprawie rokowań o zawarcie konkordatu między Watykanem a Rzeszą, a nie jak dotychczas krajami Rzeszy. Jeżeli bowiem nowy konkordat zupełnie zadowoli kurję rzymską, może nawet w wyższym stopniu, niż konkordaty z poszczególnemi krajami Rzeszy, to jest rzeczą możliwą, iż wówczas Watykan sam dałby inicjatywę do zlikwidowania przedstawicielstwa politycznego katolicyzmu niemieckiego, jakiem jest partja centrowa.

## AKCJA HITLEROWSKA W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH I SKANDYNAWSKICH.

*Prawda 28.VI* w koresp. z Rygi podaje szereg informacyj o działalności faszystów niemieckich w państwach bałtyckich. Dziennik przytacza słowa, wypowiedziane przez przewodniczącego narady faszystów niemieckich w Królewcu w kwietniu r. b.: „Kraje nadbałtyckie są niemiecką Mandżurją". Dziennik je bałtyckie są niemiecką Mandżurją. Od zdobycia dzie". Dziennik twierdzi, że oprócz faszystów niemieckich szeroką działalność rozwijają niemieckie faszystowskie organizacje miejscowe — łotewskie i estońskie. Z pobudek taktycznych zaprzecza się łączność pomiędzy temi ostatniemi a hitlerowcami, w istocie zaś rzeczy istnieje niepisane porozumienie pomiędzy hitlerowcami a faszystami miejscowymi. Działalność organizacyj faszystowskich obejmuje również białogwardzistów rosyjskich.

*Izwiestja 28.VI* w koresp. ze Stockholmu informują o wzmożonej działalności narodowo-socjalistycznych organizacyj w państwach skandynawskich. W Finlandji pod kierownictwem faszystów niemieckich ma odbyć się konferencja przedstawicieli narodowo-socjalistycznych organizacyj państw północnych, która odbędzie się pod hasłem zjednoczenia państw skandynawskich z Niemcami i utworzenia wielkiego państwa narodowo-socjalistycznego od Alp do Oceanu Lodowatego. Wiadomość tę „Izwiestja" podają na podstawie informacyj szwedzkiego dziennika socjalistycznego „Sozialdemokraten".

*Prawda 28.VI* do wiadomości tej załącza komentarz redakcyjny, wyśmiewający plany hitlerowców. „Wczoraj zamierzali oni — pisze dziennik — połknąć Austrję, a dziś snują fantastyczne plany zdobycia Europy Wschodniej i ZSRR.. Lecz tego im jest zamało; hitlerowcy szykują się również połknąć i państwa skandynawskie. Należy sądzić, że... pod wpływem czerwcowego słońca marzyć będą o połknięciu Ameryki i Afryki, oraz innych części kuli ziemskiej, aż do niezbadanych okolic arktycznych. Wkońcu swastyka faszystowska dążyć będzie do Wenery i Marsa, oraz do księżyca".

## ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA. KONFERENCJA LONDYŃSKA.

*La Tribuna 27.VI* pisze, że konferencja londyńska jest już motywem ironicznych komentarzy w prasie światowej. Powodem niepowodzenia jest — według dziennika — uparty błąd zdawania się na procedurę niepotrzebnie światową właśnie wtedy, gdy niema porozumienia między głównymi uczestnikami konferencji. „W ten sposób wchodzimy — pisze dziennik — w niepokojącą i niebezpieczną sferę nieodpowiedzialności. Wyjście leży tylko w dyrektywach Mussolini'ego".

*Izwiestja 28.VI* w przeglądzie polityki międzynarodowej, omawiając zachwianie się na giełdach światowych kursu florena holenderskiego i franka szwajcarskiego, piszą, że fakt ten jest dobitnem zaprzeczeniem wysuwanej ostatnio przez prasę burżuazyjną tezy optymistycznej, jakoby światowa konjunktura gospodarcza znacznie się polepszyła. Dalsze zaostrzenie kryzysu walutowego spowoduje — zdaniem dziennika — znaczne pogorszenie gospodarcze świata.

*Prawda 27.VI* w doniesieniu z Londynu informuje o propozycji Deterdinga, uczynionej holenderskim kołom handlowym co do wprowadzenia inflacji i obniżenia kursu florena holenderskiego. W komentarzu redakcyjnym dziennik twierdzi, że propozycja Deterdinga o tyle jest znamienną, że została uczyniona w chwili, kiedy się wyjaśniło, że próba zawarcia porozumienia walutowego na konferencji londyńskiej nie ma żadnych widoków na pomyślne załatwienie. Imperjalizm angielski w swej wojnie finansowo-gospodarczej przeciwko Stanom Zjedn. A. P. usiłuje zmobilizować inne państwa.

## JAPONJA A Z. S. R. R.

*Prawda i Izwiestja z 27.VI* ogłaszają tekst not, które zostały zamienione między ludowym komisarjatem spraw zagranicznych i posłem japońskim Otha. Pozatem pisma ogłaszają komunikat komisarjatu spraw zagranicznych o konferencji Sokolnikowa i posła japońskiego Othy w sprawie incydentu na półwyspie Kamczackim. Pisma powstrzymują się od komentarzy w tej sprawie.

**Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.**

**Drukowano na prawach rękopisu.**